

Konopczyński, Władysław

"Svensk försvarspolitik 1743-1757 i dess utrikespolitiska och inrikespolitiska sammanhang", Leif Dannert, Uppsala 1943 : [recenzja]

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 440

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

LEIF DANNERT: Svensk försvarspolitik 1743—1757 i dess utrikespolitiska och inrikespolitiska sammanhang, Uppsala 1943, s. XXIII i 381.

„Z odległości okrążyło 200 lat śledzi młody historyk rodem z Gotlandii obroną politykę Szwecji“, t. j. właściwie pracę nad obroną państwa w okresie między dwiema wojnami rewindykacyjnymi, z których pierwsza doprowadziła do dalszych strat w Finlandii, druga (na Pomorzu Szczecińskim) wypadła też kompromitująco, choć została zaczęta z wszelkimi widokami powodzenia. Obrona kierowała się przeciw Danii i głównie przeciw Rosji; antagonizm był poniekąd dynastyczny — w domu Gottorpów. Na początku (1744—5) w osobiwej sytuacji rosyjskie wojsko demonstracyjnie osłaniało Szwecję przed ingerencją Danii; potem już ciągle groziły Szwedom zamysły kanclerza Bestużewa, który widział w Szwecji narzędzie Francji i Prus. Obronę głosił i brali na swą odpowiedzialność szefowie partii „Kapeluszy“; planowali ją i organizowali senatorowie Liewen i Ehrensvård; partia „Czapek“ próbowała przeciwdziałać, reprezentując orientację rosyjską. Dyplomatyczne i partyjne dzieje tych walk znane są dobrze z dzieł MALMSTRÖMA, DANIELSONA, STAVENOWA i in.; p. DANNERT na podstawie Riksarkivet, ale także i odpisów archiwaliów rosyjskich odsłania niebezpieczeństwa, jakie groziły jego krajowi zwłaszcza w latach 1746 — 1751, i opowiada, jak rząd szwedzki sposobił się do ich odparcia, m. in. w Finlandii i na morzu. Gdyby autor chciał ogarnąć temat w związku z całą ówczesną akcją dyplomatyczną, musiałby zlustrować też posterunki warszawski i stambulski, gdzie ajenci „Kapeluszy“ współdziałali z posłami francuskimi i pruskimi. To jednak nie leżało w jego zamiarze; wartość miały w jego oczach prace nad fortyfikacją i nad wyćwiczeniem armii i floty, a nie glerki dyplomatyczne ani też improwizowane ofensywy w rodzaju kampanii 1757 roku. Polskiego czytelnika mogą te sprawy interesować jako kontrastowe *pendant* do ogłoszonej u nas współcześnie, ale tłumionej w zarodku „aukcji wojska“; pozatym jest to ważny przyczynek do dziejów kwestii bałtyckiej w XVIII wieku.

{ Władysław Konopczyński

Idee społeczne doby stanisławowskiej. Opracował BOGDAN S. SUCHODOLSKI W-wa 1948, Trzaska Evert i Michalski, s. 224.

Książka prof. S. jest rodzajem wypisów z publicystyki czasów stanisławowskich. Zaopatrzona jest w krótki wstęp ogólny (7—19 s.) i jedno lub dwu stronicowe wstępy do każdego rozdziału. Na końcu mamy na czterech stronach „wiadomości biograficzne“ o pisarzach, których utwory zostały uwzględnione w wypisach. Same teksty opatrzone w komentarz rzeczowy i wyjaśnienia trudniejszych wyrazów. Książka dzieli się na następujące rozdziały: „Polska XVIII w. widziana oczyma reformatorów“, „Zasady reformy: sprawiedliwość, wolność, szczęście“, „Ku zrównaniu warstw społecznych: sprawa mieszczan“, „Ku zrównaniu warstw społecznych: sprawa chłopów“, „Ku odrodzeniu gospodarczemu“, „Ku odrodzeniu oświaty i moralności“. Autorowie podani w wypisach to: Staszic (najwięcej wyjątków), Kołłątaj, Wybicki, Franciszek Salezy i Jacek Jezierscy, Barss, Świątkowski, Dekert, Turcki, Popławski, Adam Czartoryski, Jan Śniadecki, parę tekstów anonimowych, wreszcie wyjątki ze „Zbioru praw“ A. Zamoyskiego, Konstytucji 3 maja i ustaw Komisji Edukacji Narodowej.

Charakter wydawnictwa popularny, sam autor wprawdzie nie mówi, dla jakiego czytelnika książka jest przeznaczona, ale na okładce znajdujemy wiadomość, że jest ona zatwierdzona przez Min. Oświaty „do użytku szkolnego w liceach ogólnokształcących i zakładach kształcenia nauczycieli“. Dla autora kryterium wyboru tekstów było, jak pisze we wstępie „...by z pism i rozmyślań wybitnych ludzi tej epoki wydobywać założenia i wskazania trwalsze, niż ta okolicznościowa szata, w której występowały i niż te zadania, którym służyły“. Przyjęcie takiego kryterium uniemożliwia właściwie historykowi wszelką krytykę doboru tekstów. Gdyby autorowi chodziło o wierne oddanie ówczesnej ideologii społecznej, moglibyśmy stawiać zarzuty, że na ogół pominał teksty publicystyczne, wyrażające konkretne projekty reform, których podanie pozwoliłoby poznać rzeczywiste znaczenie pojęć, jakimi operowała skłonna do frazeologii osiemnastowieczna publicystyka, że pominał szereg podstawowych tekstów zwłaszcza z wcześniejszych lat jak „Monitor“, Popławski, Skrzetuski. Jeżeli autor wprowadził teksty prawne, to szkoda, że pominał zupełnie (poza jednym Jackiem Jezierskim, który nieco